



Casus Schrödera

Patrycja Tepper

W centrum uwagi medialnej przez kolejne miesiące, jakie upłynęły od lutego 2022 r., pozostawał były kanclerz Gerhard Schröder. Kontrowersje budził m.in. jego brak odcięcia się od wcześniejszych, bliskich relacji z Putinem i dystansu wobec swoich działań prorosyjskich. Głosy krytyki wywołał fakt, że inicjatywa części członków SPD, którzy zamierzali usunąć kanclerza z grona socjaldemokratów, zakończyła się fiaskiem. Sam były kanclerz nie pozostał bierny wobec działań, wymierzonych w niego. Ku zaskoczeniu wielu komentatorów odwołał się od decyzji Komisji Budżetowej Bundestagu o zamrożeniu funduszy na przywileje, które przysługiwały mu z racji sprawowanej funkcji kanclerza w latach 1998–2005. Nie zdecydował się także zrezygnować z honorów należnych mu z okazji jubileuszu 60-lecia członkostwa w SPD. Korzystając z zainteresowania mediów, występował podczas wywiadów w jednoznacznie kojarzonej z nim roli *Russlandversteher*, przypominając Niemcom o korzyściach, jakie Niemcy czerpały z dotychczasowej współpracy energetycznej z Rosją, a także krytykując politykę macierzystej partii.

Od połowy marca 2022 r. zaczęły napływać wnioski o wykluczenie Schrödera z SPD, złożone przez jej członków poprzez kilkanaście lokalnych organizacji partii. Działacze nie mogli zaakceptować bierności byłego kanclerza, który nie zdecydował się na jednoznaczne odcięcie się od Putina i uznanie jego odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, np. w Buczy. Takie zachowanie Schrödera – zdaniem części socjaldemokratów – wpływało negatywnie na wizerunek całej partii. W połowie maja 2023 r. w ostatniej instancji komisja arbitrażowa nie

uznała jednak argumentów przedstawionych przez wnioskujących o wykluczenie. Załączone przez działaczy SPD dowody z fragmentami wywiadów byłego kanclerza odrzucano, uzasadniając to w różny sposób.

I tak wypowiedź byłego kanclerza, zawartą w artykule prasowym („New York Times”, 23.04.2022), w której nie zgodził się z opinią, że rozkazy dotyczące masakry w Buczy pochodziły bezpośrednio od Putina, komisja arbitrażowa uznała tylko za wizerunek Schrödera. Komisja przychyliła się też do argumentu forsowanego przez

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

byłego kanclerza, który utrzymywał, że może odegrać rolę potencjalnego mediatora w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie. Nietrudno było odnieść wrażenie, że taka argumentacja to przede wszystkim interpretacja komisji, różniącą się znacznie od stanowiska wnioskujących o wykluczenie Schrödera z SPD, a także opinii publicznej w Niemczech i na świecie.

OGRANICZENIE PRZYWILEJÓW

Schröder w ramach kary bądź upomnienia został w 2022 r. pozbawiony części przywilejów, które przysługiwały mu z racji sprawowanego urzędu kanclerza. Komisja budżetowa Bundestagu zdecydowała wówczas o „zamrożeniu” wydatków na biuro Schrödera w parlamencie oraz obsługujących je pracowników. Były kanclerz nadal mógł jednak liczyć na ochronę ze strony Federalnego Urzędu Śledczego oraz emeryturę urzędniczą. Decyzja o likwidacji budżetu na biuro i personel spotkała się ze sprzeciwem Schrödera, który skierował pozew przeciwko RFN do sądu – była to pierwsza taka sytuacja w historii, gdy były szef rządu pozywa państwo niemieckie.

Należy przypomnieć, że choć Schröder nie był już kanclerzem od 18 lat, to jednak nadal zajmował sześć pomieszczeń biurowych, położonych w prestiżowej części Berlina, obsługiwanych przez sześciu pracowników. Koszty ich utrzymania wynosiły rocznie blisko 400 tys. euro. Komisja budżetowa, zamrażając finansowanie, nie uzasadniała

swojej decyzji prorosyjską postawą byłego kanclerza, chociaż należało to traktować jako główny impuls do podjęcia tych działań.

W oficjalnym uzasadnieniu podano, że Schröderowi nie przysługują przywileje, gdyż nie realizuje on zadań na rzecz państwa niemieckiego. Adwokat byłego kanclerza powoływał się na prawo zwyczajowe i zasadę równego traktowania, próbując zagwarantować swojemu klientowi dalszą możliwość korzystania z biur i usług pracowników. W trakcie procesu Sąd Administracyjny uznał 4.05.2023 r. jednak, że taka argumentacja strony pozwanej jest nieuzasadniona, ponieważ powód nie wykonuje już żadnych bieżących obowiązków, a prawo zwyczajowe nie powstało. Przedstawiciele byłego kanclerza próbowali mimo to dowodzić także innych uchybień. Stwierdzono, że decyzja Federalnej Komisji Budżetowej narusza prawa człowieka oraz godność Schrödera. Chodzi przede wszystkim o podjęcie decyzji bez konsultacji i rozmowy z samym zainteresowanym – byłym szefem rządu.

Schröder wprawdzie przegrał sprawę (4.05.2023), lecz dwa miesiące później niemieckie media poinformowały o wpłynięciu do sądu odwołania od tego wyroku. Kolejny proces będzie się toczył już przed Wyższym Sądem Administracyjnym (OVG) Berlin-Brandenburgia. Sam kanclerz często powtarza, że w swoim zachowaniu nie widzi nic nagannego i nie będzie za nie przeproszał. Zresztą zapowiadał to

krótce po agresji Rosji na Ukrainę, w wypowiedzi zawartej w artykule „New York Times’a”: „Nie mówię mea culpa. To nie w moim stylu”.

KWESTIA JUBILEUSZU 60-LECIA CZŁONKOSTWA W SPD

Były kanclerz zogniskował uwagę opinii w Niemczech także w związku z przypadającym w 2023 r. jubileuszem 60-lecia swojego członkostwa w SPD. Zwyczajowo taki jubileusz wiązał się ze specjalnym uhonorowaniem wieloletniego członka. Jubilat powinien otrzymać pożądaną przypinkę lub broszkę. Członkowie lokalnego stowarzyszenia partii Hannover Oststadt-Zoo nie mogli dojść w tej sprawie do porozumienia. Pojawiły się głosy, że po pierwsze, uhonorowanie przysługuje każdemu członkowi partii, a po drugie, należy wziąć pod uwagę zasługi Schrödera jako kanclerza. Oponenti zwracali natomiast uwagę na zażyłość Schrödera z Putinem i jego niewystarczające zdystansowanie się od przywódcy Rosji, uważanego za zbrodniarza wojennego.

W tym samym czasie z propozycją przyjęcia na siebie obowiązku odpowiedniego uhonorowania Schrödera wystąpił były wieloletni, socjaldemokratyczny nadburmistrz Hanoweru Herbert Schmalstieg. Krytykując samą dyskusję na temat byłego kanclerza jako szkodzącą partii, Schmalstieg zapowiedział, że w uroczystości wręczenia odznaczenia weźmie udział także jego żona, która w czasach, gdy Schröder był premierem Dolnej

Saksonii, pełniła funkcję ministra sprawiedliwości i Europy.

Po długich dyskusjach w sierpniu 2023 r. kierownictwo SPD zdecydowało, że Schröder jednak nie zostanie uhonorowany. Stwierdzono, że tradycja, według której odznaczenie przysługuje każdemu członkowi partii z tak długoletnim stażem, jest drugorzędna wobec oceny działalności byłego kanclerza i jej negatywnych skutków dla wizerunku partii.

Tym większe było zdziwienie, gdy informację o planowanej uroczystości jubileuszowej podały media (13.09.2023). Poinformowano, że nie będzie to skromne spotkanie, ale większa uroczystość. Zaproszono około 50 gości, wśród których był przewodniczący okręgu SPD w Hanowerze i poseł do Bundestagu – Matthias Miersch. Zaplanowano wygłoszenie mowy powitalnej oraz laudację w wykonaniu Schmalstiega, który w „Tagesspiegel” (13.09.2023) przekonywał: „Chcemy uhonorować Gerharda Schrödera za to, co osiągnął jako premier Dolnej Saksonii, także w Hanowerze i jako kanclerz”. W ten też sposób część członków SPD usprawiedliwiała swoje poparcie dla uroczystości.

Działacze na szczeblu federalnym, zaskoczeni decyzją o uhonorowaniu Schrödera, podkreślali, że podjęli ją okręg hanowerski partii. Nils Schmidt, rzecznik ds. polityki zagranicznej frakcji parlamentarnej SPD, stwierdzając w wypowiedzi dla „Deutschlandfunk” (14.09.2023), że słuszne jest krytyczne

podejście do roli byłego kanclerza jako lobbyisty na rzecz Rosji, dodał: „ale trudno też całkowicie odmówić mu takiego uhonorowania”. Problematyczna była również sprawa przygotowania tradycyjnego listu z życzeniami, pod którym powinni podpisać się przewodniczący partii Lars Klingbeil i Saskia Esken. Oboje po agresji Rosji na Ukrainę i kontrowersyjnym wówczas zachowaniu Schrödera odcięli się od byłego kanclerza, a Esken sugerowała nawet, że powinien on opuścić partię.

KRYTYKA SCHRÖDERA WOBEC SPD

Krótko przed uroczystością jubileuszu zaplanowaną na 27.10.2023 r. były kanclerz, wykorzystując zainteresowanie mediów, w wywiadzie dla „Süddeutsche Zeitung” (13.10.2023) skrytykował politykę macierzystej partii, a także najważniejsze osoby w państwie, w tym prezydenta i kanclerza. Wywiad został zilustrowany zdjęciem Schrödera spoglądającego z góry na fotografa, opatrzonym podpisem „Niczego nie żałuję”. Sformułowanie to były kanclerz odniósł nie tylko do swojej przyjaźni z Putinem, ale generalnie do polityki zbliżenia z Rosją i polityki energetycznej Niemiec uzależnionej od dostaw rosyjskiego gazu. Schröder pozostał przy stanowisku, że Niemcy odniosły ogromne korzyści ze współpracy energetycznej z Rosją i byłoby tak nadal, gdyby nie wojna. Krytykę pod swoim adresem wiązał wyłącznie z wybuchem wojny w Ukrainie, za co przecież – jak podkreśla – nie ponosi odpowiedzialności.

Ostrze krytyki Schröder wymierzył w prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera, któremu przypomniał, że to właśnie on awansował obecną głowę państwa niemieckiego na stanowisko szefa Urzędu Kanclerskiego i pomógł mu w karierze politycznej. Oskarżył go o brak lojalności, wypominając, że prezydent z powodu związków Schrödera z Rosją i zatrudnieniu w firmach energetycznych, kontrolowanych przez Moskwę, zerwał ze swoim byłym szefem kontakty. W odniesieniu do polityki rządu Scholza były kanclerz skrytykował zwiększone wydatki na obronę i dodatkowy fundusz 100 mld euro dla Bundeswehry, stanowiące przecież główne elementy *Zeitenwende*.

Akcentem końcowym wywiadu był ponownie zadeklarowany sprzeciw Schrödera wobec wysyłania broni Ukrainie, gdyż – jak przekonywał – służy to przedłużeniu konfliktu. Zresztą czytając wywiad Schrödera, można było odnieść wrażenie, że były kanclerz nie tylko tkwi w koleinach swojego prorosyjskiego stanowiska, ale dalej próbuje przenosić na grunt Niemiec narrację strony rosyjskiej, aby upowszechnić akceptację dla jej pozycji negocjacyjnej.

KONKLUZJE

W Niemczech obserwuje się niepokojący trend związany z brakiem przejrzystych działań w zakresie politycznej odpowiedzialności za uzależnienie energetyczne Niemiec od Rosji. Zarówno na szczeblu lokalnym, jak

i federalnym widoczny jest deficyt rozliczeń za relacje o charakterze korupcyjnym, szczególnie w kontekście postawy Gerharda Schrödera. Pomimo narastającego kryzysu związanego z wojną w Ukrainie i wstrzymaniem rosyjskich dostaw gazu do Niemiec, byłemu kanclerzowi brakowało woli odcięcia się od swoich sympatii dla Władimira Putina. Publiczne poparcie Schrödera dla niemiecko-rosyjskiej współpracy przyniosło także negatywne skutki dla SPD, generując wewnętrzne napięcia i konflikty w strukturach partii, która ostatecznie nie poradziła sobie z problematycznym członkiem. Postawa byłego kanclerza nie tylko ujawniła podziały wewnątrz ugrupowania, pokazując brak spójności i jedności politycznych przekonań socjaldemokratów, ale także podważyła ich determinację w odcięciu się od wcześniejszej polityki wobec Rosji. To „dziedzictwo Schrödera” będzie ciążyło partii jeszcze przez wiele lat.

Patrycja Tepper – analityczka w zespole „Niemcy-Europa-świat” Instytutu Zachodniego zajmująca się wpływami rosyjskimi w Niemczech.